



DWUTYGODNIK DYECEZALNY

Cena prenumeraty z przesyłką:

Rocznie rub. 4.—
Półrocznie „ 2.—

WILEŃSKI.

Cena ogłoszeń:

1/1 stronica rub. 35
1/2 18
1/4 10
1/8 5
Za wiersz petitu lub jego miejsce k. 30

„Ut omnes unum sint.”
Joan. XVII. 21.

Adres Redakcyi i Administracyi: Wilno, zaułek Ignacowski Nr 3, m. 5.

N^o 4.

25 lutego (9 marca) 1912 roku.

Rok III

DZIAŁ URZĘDOWY.

AKTA STOLICY APOSTOLSKIEJ.

1. Rubryki dotyczące odmawiania Brewiarza i odprawiania Mszy św. według przepisów Konstytucyi Apostolskiej „Divino afflatu”.

Rozdział I.

O sposobie odmawiania Oficyum Świętego według nowego układu Psalterza.

1. Przy odmawianiu Oficyum Świętego według Rzymskiego Obrządku trzeba do wszystkich Godzin kanonicznych brać Psalmę z odpowiedniego dnia w tygodniu, podług tego, jak one zostały podzielone w nowym układzie Psalterza, który będzie wcielony do Brewiarza Rzymskiego w przyszłych jego wydaniach.

2. Z pod tego przepisu jednak wyjąją się wszystkie Święta Pańskie (Festa Domini) oraz całkowite ich Oktawy, Niedziela wśród Oktaw Bożego Narodzenia, Trzech Króli, Wniebowstąpienia Pańskiego i Bożego Ciała, Wigilia Trzech Króli i piątek po Oktawie Wniebowstąpienia Pańskiego, jeśli w tych dniach ma być odmawiane Oficyum; Wigilia Bożego Narodzenia co do Laudesów i Godzin mniejszych do Nony włącznie, oraz Wigilia Zesłania Ducha Świętego, jak również wszystkie Święta Najświętszej Maryi Panny, ŚŚw. Aniołów, Św. Jana Chrzciciela, Św. Józefa i ŚŚw. Apostołów i Święta rytu zdwojonego I i II rzędu (I et II classis), oraz całkowite ich Oktawy, jeśli o nich wy-

padnie Oficyum, które trzeba będzie odmawiać według tego, jak jest wskazane w Brewiarzu albo w Proprium^{us} dyecezyi albo Zakonu, pod tym wszakże warunkiem, że Psalmę na Laudesy, Godziny mniejsze i Kompletę zawsze będą brane z Niedzieli według nowego układu Psalterza na Jutrznę zaś i Nieszpory z Komunału, jeżeli niema specjalnych. — W trzy ostatnie dni Wielkiego Tygodnia nic się nie zmienia, lecz powinno być odmówione całkowite Oficyum, podług tego jak ono się zawiera obecnie w Brewiarzu, biorąc jednak w Laudesach Psalmę z odpowiedniego dnia w tygodniu, jak w nowym Psalterzu, za wyjątkiem Kantyku Wielkiej Soboty którym i obecnie pozostaje «Ego dixi: In dimidio». Na Kompletę biorą się Psalmę z Niedzieli, również jak w nowym Psalterzu.

3. W każde inne Święto rytu zdwojone, nawet i większego (duplex maius) a tem bardziej połowicznego i prostego (sdx. i splx) i w dni powszednie (feriae) okresu wielkanocnego wszystkie Psalmę z Antyfonami we wszystkich Godzinach i Wersusami w Jutrznę zawsze się biorą tak, jak się znajdują w Psalterzu na przypadający dzień tygodnia; wszystkie zaś inne, oraz Antyfony do Magnificat i Benedictus są z Proprium albo Komunału. Gdy jaka z tych uroczystości ma swoje własne lub specjalnie wskazane Antyfony w którejś z Godzin większych, to je w tej Godzinie zachowuje wraz ze swoimi Psalmami, jak to jest w Brewiarzu, w innych Godzinach Psalmę

i Antyfony biorą się z dnia (ex feria) przypadającego.

4) Lekcje Jutrznii w I-m Nokturnie zawsze brać należy przypadające z Pisma Świętego (ex Scriptura occurrente), chociażby niekiedy w Brewiarzu lekcje były naznaczone z Komunału, chyba że jest to Święto Pańskie albo uroczystość Najśw. Maryi Panny, czy też Aniołów, czy św. Jana Chrzciciela, czy św. Józefa, czy Apostołów, czy święto rytu zdwojonego I lub II rzędu (I vel II classis), czy wreszcie takie Święto, które ma lekcje własne, nie zaś z Komunału, albo wypada w dzień, nie mający lekcyi z Pisma Świętego, więc trzeba się uciec do lekcyi z Komunału. W Święta zaś, które dotąd miały lekcje z Komunału, a responsorya własne, zatrzymać należy te lekcje z własnymi responsoryami. (Acta Ap-Sedis t. III, str. 639—740). (c. d. n.)

2. Pobożne stowarzyszenie Komunii dzieci.

Brewem z d. 4 stycznia r. b. Ojciec święty potwierdził, jako **primaria** dla pobożnego Stowarzyszenia pierwszej Komunii dzieci w myśl dekretu *Quam singulari*, Stowarzyszenie przy kościele św. Klaudyusza w Rzymie z prawem agregowania innych tego rodzaju kół po całym świecie i z właściwymi przywilejami i odpustami.

Czynności Ordynaryatu.

1. **Zmiany w duchowieństwie.** Z rozporządzenia J. E. Ks. Administratora w składzie osobistym duchowieństwa dyecezyi wileńskiej zaszły następujące zmiany: ks. Antoni Baradyn, wik. św. Rafała w Wilnie, na czas. prob. do Szumska; ks. Władysław Kurpis, na wł. prośbę z powodu słabego zdrowia zwolniony z prob. w Szumsku, zamieszka w Sołach; Ks. Stanisław Filmanowicz, wik. z Sokółki, na wik. do św. Rafała w Wilnie; ks. Józef Marcinkiewicz z Pohostu do Drui; ks. Jan Żywicki z Siehniewicz do Pohostu, ks. Julian Jurkiewicz, wik. z Wołkowyska, na prob. do Siehniewicz.

2. **Suspensionis poena** die 31 m. Decembris elapsi 1911 a. sub N 8270 proclamata est in presb. Joannem Kiecaris, nuper parochum in Sorokpol dioec. Vln., propter inhonestatem vitae et inobedientiam.

DZIAŁ NIEURZĘDOWY.

Czterdziesto-godzinne nabożeństwo.

Wiadomości historyczne i przepisy liturgiczne
zebrał

(3) Ks. Kan. Ignacy Rosołowski. (c. d.)

Benedykt XIV pozwolił wszystkie święta, przypadające w czasie roboczym, to jest w trzech miesiącach lipcu, sierpniu i wrześniu przenosić na niedziele, wyjąwszy Wniebowzięcie Najśw. Maryi Panny i tytuł Kościoła (Encyklika do Bpa wileńskiego 1743 r. i poznańskiego 1745.¹⁾)

Czasem właściwym dla większych miast — karnawał, czas zimowy, kiedy ludność ludność miejska swobodnie może uczęszczać do kościoła. Dla wsi zima stanowić może niedogodność dostania się do kościoła z odleglejszych osad; najodpowiedniejszy przeto czas — pora jesienna i wiosenna. U nas można określić ten czas, w którym nie należałoby urządzać tego nabożeństwa od Serca Jezusowego do września.

Bp. Wacław Żyliński d. 18 czerwca 1855 r. ustanawia w kościele parafialnym Różankowskim «co rok w dzień Najśw. Maryi Panny Szkaplernej, 16 lipca przypadający, 40-godzinne Nabożeństwo, które powinno się otworzyć uroczystie od niesporów, i nadał nazawsze w tymże czasie zaczynać i odprawiać z odpustem zupełnym dla spowiadających się i komunikujących i modlących się z wystawieniem Najśw. Sakramentu i przy rzesistem przez trzy dni świetle. Na tam Nabożeństwie mają się odbywać stosowne nauki i katechizmy dla utwierdzenia ludu w poznaniu Najświętszego Majestatu Boga i wpływających stąd obowiązków uczciwego i religijnego życia». A 26 lut. 1857 r. z Petersburga tenże Bp Żyliński, już jako metropolita, pozwala «na przeniesienie 40-godzin. Nabożeństwa, odprawiającego się w kościele Różankowskim w dniu Najświętszej Maryi Panny Szkaplernej, t. j. 16 lipca, na dzień N. Panny Maryi Rożańcowej, przypadający

¹⁾ Prawo Kanon. bpa Krasieńskiego.

pierwszej niedzieli października, jako więcej dogodny dla parafian».¹⁾

Wystawienie Najświętszego Sakramentu rozpoczyna się pierwszego dnia o 6 godzinie rano i ma trwać do wieczora 7 godziny; ks. Łunkiewicz podaje: pierwszy i drugi dzień po 13 godzin, a trzeci dzień 14 godz.,²⁾ ks. Nowowiejski liczy codziennie 13 godzin 20 minut.³⁾ Wystawienie Przenajświętszego Sakramentu przez całe i nieprzerwane 40 godzin nie jest koniecznym dla dostąpienia odpustu. Papieżę żądają, aby Najśw. Sakr. był wystawiony przez trzy dni, t. j. od szóstej lub siódmej rano do 5 lub 6 godz. wieczorem.⁴⁾

U nas powszechnie wystawiają Najśw. Sakr. o 6 godzinie rano i chowają o g. 7 wieczorem po skończonem nabożeństwie nieszpornem. Nieszpory nieco później się odprawiają, aby Najświętszy Sakrament można w swoim czasie po nieszporach schować.⁵⁾

Nie można zostawiać Najświętszego Sakramentu wystawionego przed pierwszym dniem 40-godzin. Nabożeństwa na parę godzin po nieszporach i procesyi, ani na trzeci przyspieszać nieszpory zaraz po południu, aby skrócić na parę godzin. Nabożeństwo *ad instar* trwa przez całe 3 dni od rana do nocy. Rozpoczynać należy zawsze o tej samej godzinie 6 rano i kończyć o 7 godz. wieczorem. Niema potrzeby wyliczać co do minuty. Zakończenie nieco późniejsze w dniu ostatnim nic nie szkodzi.

(c. d. n.)

VARIA.

Powrót na łono Kościoła katolickiego w r. 1911.

Francuskie gazety podały zebrane wiadomości o przejściu na łono Kościoła katolickiego z protestantyzmu w ubiegłym 1911 roku. Najwięcej się nawróciło w tych krajach, gdzie używają języka angielskiego. Podajemy tu więcej godne uwagi.

¹⁾ 2 dokumenta autentyczne ze zbioru pryw.

²⁾ X. Łunkiewicz, Obrzędy.

³⁾ X. Nowowiejski, Ceremoniał parafialny t. I.

⁴⁾ Guillois, Wykład Wiary t. IV, Arndt, Odpusty.

⁵⁾ X. Krukowski, Teologia paster.

Proboszcz anglikański Carew Cocks w Brightonie, wierząc w Przenajświętszy Sakrament, wystawiał Go w czasie większych świąt, by lud mógł Go uczcić. Kiedy biskup jego zabronił mu tego nabożeństwa, jako niezgodnego ze zwyczajem kościoła anglikańskiego, Cocks został katolikiem. Powodując się tem samem przekonaniem i idąc w ślady jego, przeszło jeszcze innych sześciu duchownych anglikańskich: czterech z tego samego Brightonu, jeden z Londynu, jeden z Southwarku. Niedługo potem przykład ich pociągnął do Kościoła katolickiego około 200 anglikanów świeckich. W tymże samym roku nawróciło się dziesięciu anglikanów duchownych, przeważnie po większych miastach Anglii i Ameryki (Londyn, Oksford, Boston, Kwebek).

Ze świeckich, którzy się nawrócili, godni są uwagi: Laura Lister, krewna angielskiego prezesa r. inistrów Askwita, p. Raupert, żona słynnego pisarza Rauperta, który nieco wcześniej został katolikiem, kapitan Ward, wysoki urzędnik w Natalu i były Mason Mathew, *brabina Wratisław, słynny dziennikarz Fab. Woodleg, znakomity architekt Strong z Pittsburga, żona drezdeńskiego konsula Geffney, naczelnik policyi w New-Jorku Wright, lord Cecil Brown i wielu innych. W samej Filadelfii w ubiegłym roku przyjęło wyznanie katolickie 300 protestantów. W St.-Louis w grudniu przyłączyło się do Kościoła katolickiego 17 studentów. W tym samym czasie biskup w Cincinnati przyjął 22 negrów. Po misyi w Cornwels, w stanie Jorskim w październiku zostało katolikami 11 ludzi. W dniu Wszystkich Świętych w mieście Ohio biskup przyjął na łono Kościoła katolickiego 8, a w St.-Louis po misyi 9. W październiku tegoż roku w Coringtonie (stanu Kentuck.) nawróciło się 12 osób, w Pittsburgu 12 osób, a w listopadzie 7. W dniu 20 listopada biskup Filadelfii potwierdził 15 nawróceń.

Z tych nawróceń widać, że wiara katolicka bardzo się szerzy w krajach protestanckich, zamieszkałych przez Anglików. *M—cki*

O spowiedź dla nas. (Dok.)

Ale przypuśćmy, że wiem, gdzie go znaleźć, więc proszę do Turośni, odległej od st. kolejowej 16 — 17 wiorst. Naznaczam termin, posyłam konie, i mój ojciec nie przyjeżdża. Na to, by nie przyjechać na termin oznaczony, mogą się złożyć rozmaite przeszkody słuszne i nieprzewidziane:

listu nie otrzymał, na pociąg się spóźnił, został wezwany nagle do konfratra może chorego i umierającego etc.; ale co to wszystko mnie może obchodzić; mnie obchodzi jedno: chcę się wyświadczyć, posłałem list, nazaczyłem dzień, wysłałem konie, spowiednika niema i nie wiem, kiedy on się zjawi. Może on do mnie napisze list, przeprosi i zmieni dzień swego przyjazdu. Ale ja mieszkam, jak już wspomniałem, o 16 — 17 wiorst od stacyi pocztowej, listy otrzymuję najczęściej raz na tydzień, więc teraz staje się odwrotnie: przyjeżdża ojciec duchowny na stację, a koni niema...

Takie wypadki bez przesady mogą się powtarzać bardzo często, a co zatem idzie i utrudniać nam, wiejskim Kapłanom, odbycie spowiedzi u swego ojca dyecezalnego.

Nawet w przypuszczeniu, że te wszystkie trudności, o których wspomniałem pobieżnie (a znajdzie się ich o wiele więcej, niż przypuszczam), zostaną usunięte, to i w takim razie, czy jest rzeczą praktyczną dla obydwóch stron sprowadzanie spowiednika, za wyjątkiem do chorego, do siebie? Asceci radzą, by na ogół, jak najmniej, poza konfesyonałem rozmawiać ze swoim spowiednikiem, wyjąwszy ważne wypadki. Tymczasem jak tego uniknąć, przyjmując spowiednika u siebie?... Przecież trzeba być grzecznym, przyjąć należyście, przynajmniej nie gorzej, niż inni, trzeba otaksować «wydatki podróży» nie gorzej od innych, więc czy nie zrodzą się czasem i tu przewidywane przez Ks. C. «wzajemne sympatyje albo antypatyje, nie pozwalające dobrze się wyświadczać».

Jak więc widzimy, że sprawa wybrania dwóch, trzech spowiedników na całą dyecezę jest b. niepraktyczna i stanowczo musi być zaniechana.

A jednakże sprawa ta — «spowiedź dla nas», szczęśliwie poruszona przez Ks. C., jest b. ważna, że należałoby ją wszechstronnie omówić, a następnie prosić naszą Władzę Duchowną o pomoc w tym względzie, ale nie pogrębać jej na zawsze.

A więc nim Szanowni Konfratry zabiorą głos w tej sprawie i omówią ją wszechstronnie, ja naszkicuję pokrótce następujące punkta: 1. Ustanowić spowiedników dla księży dekanalnych, dla każdego dekanatu osobno ze stałym zamieszkaniem, o ile można, przy Dziekanach, w miastach, albo miasteczkach i przy kościołach. 2. Jeżeliby gdzieś,

jak np. w dekanacie dziśnieńskim, Dziekan mieszkał na samym brzegu swego dekanatu, wówczas należałoby z konieczności wybrać odpowiednią parafię w centrum dekanatu w celu łatwiejszego tam dojazdu dla księży kondekanalnych. Tu może pożądaną byłoby rzeczą, aby rezydencya spowiednika była w miasteczku i przy kościele. 3. Na penitencyaryuszów powołać księży starszych wiekiem, którzy już albo nie mogą, albo nie chcą pracować na parafii, jako proboszczowie lub też wikaryusze. 4. Prosić Władzę Duchowną, by dała na to swą zgodę i naznaczenie. 5. Jako środki do życia może służyć nasamprzód pensya wyznaczona, a następnie każdy dekanat mógłby się przyczynić do utrzymania swego O. duchownego przez opodatkowanie się ogólne na rzecz spowiedników, by potem każdy z nich miał jednakowe, lecz dostateczne utrzymanie i zabezpieczenie starości. Poza tem wielu z nich mogłoby spełniać obowiązki kapelana w szkółkach ludowych lub powiatowych, a stąd również mieć dla siebie rubli kilka na miesiąc dla opędzenia codziennych potrzeb swoich; czasem odśpiewać egzekwie, jeżeli wypadnie w kościele nieprzewidziana przeszkoda dla proboszcza lub dziekana i jego pomocnika. 6. Ponieważ mamy, jak wiadomo, 23 dekanaty i coś kilkunastu emerytów, o których bardzo słusznie troszczono się niedawno, mieliby oni zabezpieczony byt i to moralne zadowolenie, że się na coś jeszcze przydadzą, a my mielibyśmy swoich stałych spowiedników, do których «w każdej chwili», jak pisze Ks. C., ale to rzeczywiście w każdej chwili, moglibyśmy się śmiało zwracać w potrzebach swej duszy i w zdrowiu, i w chorobie.

Wiem napewno, że o ile zechcą nasi Konfratry zabrać głos w tej sprawie, wiele mi zarzucą; niektóre zarzuty nawet z góry przewiduję i mógłbym teraz na nie odpowiedzieć, lecz nie chcąc uprzedzać wypadków, lepiej zaczekam cierpliwie z tem pragnieniem, aby jak najwięcej głosów odezwało się w tej sprawie, chociażby najbezwzględniej mnie krytykujących, byle tylko osiągnąć cel pożądaný.

Ks. M. Jancewicz.

O grobach Wielkanocnych.

Dla wyrażenia wielkich tajemnic wiary naszej świętej: ustanowienia Najśw. Sakramentu, Męki, Śmierci, Złożenia do grobu i Zmartwychwstania Syna Bożego, zostały wprowadzone przez Kościół

w ostatnich trzech dniach Wielkiego tygodnia wspaniałe i rzewne obrzędy.

W naszym kraju, oprócz ogólnych obrzędów całego Kościoła, od niepamiętnych czasów są znane Groby wielkanocne. Już w XIII wieku w *Liber plocensis Ecclesiae Cathedralis* znajduje się opis pod tytułem: *Ordo in nocte S-te pasche*. Czytamy tam: «Rano przed jutrznią przychodzą do Kościoła i zbliżywszy się do grobu zdejmują z krzyża chustę i przy śpiewie *Cum rex gloriae*, przenoszą go na inne miejsce. Zaczem biskup rozpoczyna Jutrznię. Po skończeniu trzeciego responsum *Dum transiisset*, trzy niewiasty idą z wonnościami do grobu, a chór śpiewa: *Maria Magdalena et alia Maria ferebant diluculo aromata, Dominum quaerentes in monumento*. Zbliżywszy się do grobu niewiasty mówią: *Quis revolvat nobis lapidem ab ostio, quem tegere sanctum cernimus sepulchrum*. Anioł odpowiada: *Quem quaeritis, o tremulae mulieres in hoc tumulto plorantes*. Znowu niewiasty: *Jesum Nazarenum crucifixum quaerimus*. Anioł: *Non est hic quem quaeritis et cito euntes nuntiate discipulis ejus et Petro, quia surrexit Jesus*. Niewiasty powracają od grobu, śpiewając: *Ad monumentum venimus gementes, angelum Domini sedentem vidimus et dicentem, quia surrexit Jesus*. Co gdy skończą, dwaj kapłani przychodzą do grobu, a chór śpiewa: *Currebant duo simul*, i wzięwszy chustę, niosą ją przed ołtarz, mówiąc: *Cernitis, o socii, ecce linteamina et sudarium, et corpus non est in sepulchro inventum*. Wtedy chór śpiewa: *Surrexit Dominus de sepulchro*. Biskup intonuje: *Te Deum laudamus.* *)

Ceremonie te najpierw musiały być rozmaite i dowolne, powstały bez wątplenia z mysteryów średniowiecznych, na tle tajemnic wiary osnutych. Na rozpowszechnienie ich w naszym kraju mogli wpłynąć Bożogrobcy, (Miechowici) zakonnicy, którzy byli szczególnymi czcicielami Męki i Zmartwychwstania Zbawiciela.

Mszał Krakowski z 1510 r. mówi o *przeniesieniu Eucharystyi* w Korporale, Gnieźnieński zaś z 1555 r. ma: *pochowanie Eucharystii w Korporale albo Ostensorium*. Agenda Powodowskiego z 1591 r., używana przed Rytualem piotrowskim, powiada: *Reponit corpus Christi, deinde loco competentis crucem, et signat sigillo vel aliqua clausura*. Agenda Warmińska z 1608 r. za b-pa Rudnickie-

go ma niektóre szczegóły pominięte w Rytuale piotrkowskim, a u nas w zwyczaju dotychczas zachowane.

Rytuał piotrkowski wszystkie te ceremonie ujednostajnił i po dziś dzień jest dla nas obowiązujący. W Rytuale tym (wyd. krakowskie r. 1647) czytamy: «Post Missam, finitis vespere sine cantu, sacerdos accipit hostiam majorem relictam, honeste inclusam et velatam. Aliquis autem cum ministris praecedat cum cruce, et relicto apparatu sicut prius, et progrediuntur ad sepulchrum praeparatum, in quo cum reverentia et thurificatione, reponit primo Corpus Christi, deinde loco competentis crucem ipsam et signat sigillo vel aliqua clausura. Initio hujus processions canitur a choro *Recessit pastor.*» Niektóre późniejsze wydania ten ceremoniał skracają, niekiedy coś niecoś zmieniają lub przemilczają.

Nawiedzania Grobów Pańskich w kościołach procesjonalnie przez bractwa nazywano procesjami Jerozolimskimi.

Ponieważ nabożeństwo Wielkiego Piątku i Grobu ściśle się wiąże z nabożeństwem wielkoczwartkowym, dlatego tu słów kilka i o tem pomieścić należy.

Mszał podaje przepis, nakazujący w Wielki Czwartek przygotować stosowne miejsce w którejś z kaplic kościelnych, jeżeli są, albo na ołtarzu, na złożenie Przenajświętszego Sakramentu po Mszy wielkoczwartkowej. To miejsce, u nas zwane ciemnicą, jest *Ołtarzem wystawienia*. Rubrycyści mówią, że ołtarz ten musi być w kościele, ale inny od tego na którym się odprawiają nabożeństwa, dlatego, żeby można było odbyć przepisaną procesję. Na ołtarzu należy położyć: 1-o korporał rozścielony, 2-o sześć lichtarzy ze świecami z wosku białego i 3-o pomiędzy lichtarzami cyboryum (capsula), wewnątrz i zewnątrz należy przyozdobione, mające wewnątrz korporał, dla przechowania tam Najświętszego Sakramentu. Cyboryum owe ma być takie, żeby mogło pomieścić kielich, w którym się hostyę umieszcza i puszkę z komunikantami. Kielich i puszkę należy w owem cyboryum zamknąć. Wszelkie ozdoby powinny być koloru białego. Miejsce samo ma być jak najwspanialej przybrane w opony białe, światłe, lampy i kwiaty o ile można naturalne. Według przepisów Kongregacyi obrzędów: «Apponenda autem non sunt: crux, neque velum album, quod e magna cruce descendens cooperiat Eucharistiam; neque sanctorum reliquiae aut imagines, quamvis repraesentantes

*) Encykl. t. 23.

coenam, passionem, aut sepulchrum Christi Domini; ne mentes fidelium distrahantur, et ab adoratione avertantur, neque adhibendi panni nigri, qui SS. Sacramento non conveniunt; locus enim est *altare sacramenti* vel *expositionis*, et Christus ibidem non ut mortuus repraesentatur, sed ipsi quasi thronus erigitur, ut a Christianis honoretur et adoretur iisdem diebus, quibus a judaeis maximis affectu^s est opprobriis». Przenajświętszy Sakrament powinien być licznie adorowany przez cały dzień przy dostatecznej liczbie światła: ma się przynajmniej palić 6 świec woskowych.

Na Wielki Piątek przybierają się Groby w kościołach, w których odprawiać się może *solemniter* nabożeństwo w trzy ostatnie dni Wielkiego tygodnia. Kongregacja obrzędów wyraźnie wyłącza kaplice, a tem bardziej wszelkie oratorya prywatne, chociażby nawet miały za indultem stale Przenajświętszy Sakrament.

Groby się przyozdabiają jak najwspanialej. Kaplica kościoła, ołtarz lub część kościoła przyozdabia się w drzewka świerkowe (jedlina), kwiaty, lustra, opony i t. d., okna zasłonięte. Kwiaty sztuczne, szczególnie papierowe, wszelkie girlandy stanowczo powinny być wykluczone, jako nieestetyczne i bardziej niebezpieczne w obec liczego światła płonącego. W naszej diecezji świeżo w pamięci pożar kościoła w Zadorożu 1902 r. i kaplicy w Stokach 1911 r. wskutek nieostrożności ze światłem w Grobie. Trzeba pilnować, aby światło było izolowane i nie było blisko przedmiotów palnych. Lampki ustawiać w zabezpieczonych miejscach, aby nie powstał ogień w razie pęknięcia; w tym celu robią np. korytka zbijane z 3 desek, długie ile potrzeba, jakie 8 cali szerokie i 4 cale głębokie, napełniają się ziemią, na której się zasiewa owies (należy go zasiać na środopocie, a owies ładnie wszędzie); te korytka stawiają według potrzeby dla ozdoby Grobu i razem służą jako podstawy na lampy, które wstawiają się do zielonego owsa.

Grób zwykle ma kształt ołtarza. W niższej części przybiera się grotę, gdzie wewnątrz leży figura Chrystusa Pana, spoczywającego w Grobie. Ponad grotą (mensą) w głębi wznosi się tron, gdzie się stawia Przenajświętszy Sakrament w monstrancyi. Przepis wymaga przynajmniej 6 świec obok, nieustannie płonących. Powinno być miejsce poza Monstrancyą dla puszek, rodzaj małego cyboryum w tronie. Otwór groty ma zasłonę dla okrycia figury. Po ustawieniu Najświętsze-

go Sakramentu na swoim miejscu w Grobie figura się odsłania i znowu zasłania się na Rezurekcyci po pokropieniu i okadzeniu Grobu.

Stawia krzyż wielki bez figury Zbawiciela, niekiedy z wielką chustą białą zwieszoną. Lustra, jakie stawia dla ozdoby, nie można stawiać za Przenajświętszym Sakramentem. Relikwii, obrazów, figur żadnych nie można stawiać. Straż z żołnierzy fantazyjnych stawia się u wejścia do grobu, byle te malowidła nie były szpetne. Chłopców przebranych za żołnierzy, stojących na straży, dopuszczać nie wolno. Tembardziej dziewic w bieli i w welony przystrojonych klęczących w grobie czy w ciemnicy, czy to w klęcznikach, czy na stopniach pod żadnym pretekstem dopuszczać nie wolno. Przepisy najwyraźniej zabraniają tego jako abusus eliminandus. Dwóch mężczyzn z bractwa w komzach mają nieustannie adorować, zmieniając się co godzina i to nie wewnątrz w Grobie, a przed kratkami, Mogą mieć przed sobą jakie oparcie «scamna panno tecta»; tak samo i w ciemnicy. U nas przed wejściem do Grobu i w ciemnicy przed ołtarzem kładzie się krzyż na poduszce i dywaniku podestlanym.

Zbieranie ofiar na jakiegobądź cele nie może być praktykowane, jako abusus intolerabilis, za wyjątkiem zwyczaju u nas powszechnie praktykowanego stawienia przy krzyżu skarbonki, do której wierni po oddanej adoracyi mają zwyczaj wrzucać ofiarę. Wszelki zgiełk, wrzawa, popis jakikolwiek powinny być stanowczo niedopuszczone ani tolerowane. Powinna się oddawać cześć Chrystusowi Panu za Jego Śmierć na krzyżu dla naszego zbawienia. Zbawiciel utajony w Przenajświętszym Sakramencie to główny przedmiot, dla którego Groby się przybierają i dla czego mamy śpieszyć je odwiedzać. Świętość obrzędów, wyrażających wielkie tajemnice wiary naszej świętej, mają się odznaczać powagą i skupieniem. Tak też dawniej bywało. Nuncyusz Apostolski Archetti za Stanisława Augusta, obecny na nabożeństwie wielkopiątkowym i Rezurekcyci w kościele Św. Krzyża w Warszawie, z zachwytem miał się wyrazić: «O bone Deus, quanta Majestas!» i doniósł Ojcu Św. o tem, że nic bardziej wzruszającego nie widział—tak uroczyste obrzędy z taką godnością i uroczystością obchodzone. X. R. I.

(d. n.)

Z życia katolickiego po całym świecie.

Rzym i Włochy. Najnowszy zeszyt *Aktów Stolicy Apostolskiej* umieścił dekret, według którego wszyscy biskupi diecezjalni w swych oficjalnych piśmiennych sprawozdaniach, składanych osobiście Stolicy Apostolskiej, winni umieszczać osobną rubrykę z ruchu modernistycznego w ich podwładnych diecezjach. — Dzięki hojnej fundacji pewnej znakomitej rodziny francuskiej, ukrywającej swoje nazwisko, papieski Instytut Biblijny przeniesiony został do własnego swego gmachu. Uroczysta instalacja wielce pożytecznej tej instytucji naukowej w nowej siedzibie odbyła się w obecności 13 kardynałów, znacznej liczby biskupów i dygnitarzy duchownych i świeckich. — Ojciec św. złożył hojną ofiarę na nieszczęśliwe ofiary ostatniej powodzi w Hiszpanii. — J. Em. Respighi, kardynał-wikary Rzymu, w myśl Ojca św. polecił w osobnym okólniku duchowieństwu rzymskiemu, by zachęcało wiernych do czynnego, naprzemian z chórem śpiewaków, brania udziału w śpiewach i odpowiedziach liturgicznych podczas nabożeństw kościelnych. — W Rzymie odbył się zjazd uczestniczek żeńskiego Związku nauczania katolickiego. Zgromadził on przeszło 500 delegatek, co dostatecznie świadczy o jego żywotności. Zaproszeni dwaj mówcy katolicy: d-r Carrara i d-r Spartaco Bassi przedstawili — pierwszy na podstawie dokumentów oficjalnych sprawę wykładu religii w szkołach włoskich, drugi — sferę działania Sekretaryatu szkolnego, świeżo powołanego do życia, jako sekcja Związku ludowego i otwierającego wdzięczne pole pracy przed kobietami. — Z gazety kolońskiej «Koelnische Volkszeitung» dowiadujemy się, że O. Vido, generalny przełożony OO. Kamilianów (św. Kamilla de Lellis) otrzymał od Ojca św. polecenie rozpatrzenia kwestyi wprowadzenia stałej daty dla świąt Wielkanocnych. — Katolicki centralny związek wyborczy we Włoszech liczy obecnie 177 związków prowincjonalnych. Działalność jego ogranicza się głównie do sprawy szkolnej i reformy wyborczej. — Katolickie stowarzyszenie «Społeczny związek ekonomiczny» założyło w Bergamo szkołę nauk socjalnych dla przyszłych działaczy społecznych. — We Włoszech 5 Związków narodowych zajmuje się akcją w duchu katolickim: związek ludowy, ekonomiczno-społeczny, wyborczy, kobiet katolickich i katolickiej młodzieży. Prze-

wodniczący tych instytucji, ich zastępcy, tudzież sekretarze stanowią t. zw. Zarząd naczelny włoskiej akcji katolickiej, zbierający się co 3 miesiące. Na ostatniem posiedzeniu, które się odbyło pod przewodnictwem prezesa Związku wyborczego hr. Gentiloni, za najbliższe zadania katolików włoskich Zarząd uznał walkę w obronie wykładu religii w szkołach, zakładanie wyznaniowych instytucji kredytowych i wzajemnej pomocy, wzmocnienie prasy katolickiej, tudzież silniejsze napięcie pracy religijnej na Sycylii i w południowej części półwyspu. Utworzenie Zarządu przyniosło ogromne korzyści Włochom katolickim, centralizując i wzmacniając zarazem pracę ludzi dobrej woli.

Francya. Likwidacja Zgrom. szkół chrześcijańskich kosztowała rząd francuski 1,198,042 franki, oprócz, ma się rozumieć, zmarnowanych kapitałów, które były w posiadaniu Zgromadzeń zakonnych. — Istną obławę urządza rząd od kilku miesięcy przeciwko zakonnikom w Bretanii, chcąc ich zmusić do sekularyzacji, opuszczenia kraju, a nawet skazując na więzienie. — Jeden z nauczycieli ludowych w Rhône p. Léger zaproteutował, wobec zebranych współkolegów w Lugdunie, przeciwko uprawianiu antyklerykalizmu w szkołach, narzucającemu przez obecny rząd francuski. «Powinniśmy, powiada on, zrobiwszy wzmiankę o tem, że jest wolnomyślnym, dawać przykład tolerancyi i poszanowania cudzych wierzeń. Zwłaszcza w szkole powinniśmy praktykować tę cnotę i unikać tego wszystkiego, coby mogło wywierać presję na umysły dzieci w materji ich wierzeń». Stwierdza dalej tenże nauczyciel, że w sprawie nauczania szkolnego i w ogóle w kwestjach naukowych, po usunięciu z programu religii, doznaje się wielkich trudności przy wykładzie pewnych kwestyi, mających styczność z filozofią. «Postęp wiedzy ludzkiej — powiada dalej — otwiera przed nami nowe niepewności; nigdy nie możemy powiedzieć, że jesteśmy panami w dziedzinie nieskończoności idei; i to właśnie powinno nas nauczyć roztropności w wypowiedaniu twierdzeń dogmatycznych, coraz więcej i więcej szanować wierzenia». Do jednego z dziennikarzy tenże sam nauczyciel powiedział: «Większość nauczycieli jest zdecydowana nieuprawiać antyklerykalizmu w szkole. Tego przekonania jesteśmy prawie wszyscy. Chcemy wypełnić co do joty to, co nam mówił Juliusz Ferry: Nie wypowiadać nigdy żadnego wyrazu,

któryby mógł obrazić wierzenia rodzinne bodaj jednego z naszych uczniów».

Niemcy. Kardynał Fischer z Kolonii wydał rozporządzenie, aby odtąd budowano kościoły w jego dyecezyi tylko w stylu gotyckim i romańskim. Za staraniem jego utworzono też przy Akademii w Düsseldorf dwie katedry sztuki. W liście pasterskim poleca swoim duchownym studium sztuki kościelnej i w tym celu urządza też trzydniowy kurs w Düsseldorfie na Renem.

Holandya. Katolicy w Holandyi mają założyć wkrótce swój własny uniwersytet. Prawdopodobnie wszechnica otwarta będzie w stolicy Brabancji północnej w S'Hergerbosch (Boi-le-Duc).

Austria. Na posiedzeniu rady gminnej w Hall, w Tyrolu, uchwalono oddać wydalonej z Francji kongregacji sióstr Sacré Coeur w posiadanie stary kościół, służący od pewnego czasu do celów świeckich, wraz z przyległemi do tegoż kościoła zabudowaniami. — Przewodniczącym na międzynarodowym kongresie eucharystycznym w Wiedniu ma być nowomianowany nuncyusz papieski przy dworze austriackim, msgr. Scapineli di Le-guigno.

Palestyna. Została otwarta nowa kolej żelazna od Kajfy do Betsaidy; przechodzi ona po stokach góry Karmelu, przez Nazaret, Kanę, Magdagę, Kafarnaum do Betsaidy. Kolej ta niezmiernie ułatwia zwiedzanie Palestyny, zwłaszcza Galilei.

Ameryka. Prasa argentyńska podaje z poważnych źródeł wiadomość, że na najbliższym Konsystorzu papieskim mianowany będzie Kardynałem jeden z dygnitarzy duchownych w Argentynie. Nominacya ta ma być wynikiem blisko siedmioletnich pod tym względem zabiegów ze strony rządu argentyńskiego. — Pisma kanadyjskie donoszą, że w wielu kościołach miejscowych odczytano z kazalnicy listy Ojców synodu w Quebec przeciwko stowarzyszeniom «o charakterze ekonomicznym lub moralnym, co na sztandarze swym wypisują hasło neutralności religijnej, przyjmują na członków ludzi wszelkich wyznań, stawiają narówni wszystkie religie... Stowarzyszenia takie niekoniecznie są wrogie Kościołowi; niejednokrotnie nawet okazywać mogą wielkie względy dla religii katolickiej, której wyznawcy dostarczają im najlepszych członków i najwyższe dochody»; tem nie mniej jednak stowarzyszenia te bardzo rzadko są nieszkodliwe i prawie zawsze wyrządzają krzywdę katolikom, którzy się

zapisują do nich, gdyż sama zasada neutralności tam praktykowana jest fałszywą i nad wyraz niebezpieczną, prowadzi bowiem do obniżenia powagi religii i Kościoła.

Australia. W Melbourne katolicy miejscowi założyli osobny związek, mający na celu walkę z pornografią. — W tem samym również mieście powstało niedawno stowarzyszenie, którego zadaniem jest otwarcie przy uniwersytecie kolegium katolickiego.

Dycezya Krakowska. Przybywającego do swej stolicy Biskupiej Księcia-Biskupa J. E. ks. Adama Sapiechę powitały na dworcu kolejowym liczne zastępy obywatelstwa, dostojnicy kościelni, przedstawiciele władz, oraz tłumy ludności. Domy wszystkich ulic, prowadzących z dworca kolejowego do pałacu biskupiego, suto były udekorowane; nad dachami powiewały flagi o barwach narodowych i papieskich. W niedzielę (3 marca n. st.) odbył się uroczysty ingres do katedry na Wawelu, na który przybyły ogromne zastępy duchowieństwa, świeckich dostojników krajowych i wierni z całego niemal kraju. — W Krakowie zmarł Ks. Józef Krzemieński, infułat i archiprezbiter Kościoła Najśw. Maryi Panny, w wieku lat 77, kapłaństwa 53.

Archidycezya lwowska. Na miejsce D-ra Ludwika Rygiera, który ustąpił, wybrano na prezesa stronnictwa katolicko-narodowego w Galicyi prof. Maksymiliana Thuliego.

Archidycezya warszawska. Odbył się zjazd delegatów Związku katolickiego w celu dokonania wyborów do władz instytucyj; prezesem związku został Juliusz hrabia Ostrowski. — Izba sądowa skazała ks. Marcelego Godlewskiego za artykuł w miesięczniku «Któż jak Bóg», w którym dopatrzono się obrazy maryawitów, na miesiąc aresztu policyjnego.

Dycezya kujawsko-kaliska. W Piotrkowie odbywa się sąd nad występny mi mnichami jasnogórskimi. Sprawiedliwości policyjnej stanie się zadość, ale kto naprawi te szkody, kto osuszy łąy, które swą zbrodnią wycisnęli całemu Kościołowi występni zakonnicy?... Prasa, zwłaszcza rosyjska, rozmazuje sprawę z zacieklą gorliwością; żydkowie — korespondenci gazet rosyjskich, nie żałują atramentu i żółci, by jak najciemniej przedstawić już nie samych zbrodniarzy, ale przede wszystkim katolicyzm. Przyrzekano sobie moc sensacyi zwłaszcza z życia klasztornego; sąd nawet specjalnie zdaje się na to i bije, żeby wiadomości sensa-

cyjne jak najjaskrawiej przedstawić: czeka tego opinia żadna sensacyi, czeka publiczność o niewybrednych gustach, zebrana na sali, a składająca się przeważnie z żon urzędników. Ale sensacyi tej niema, i gdyby się ta zbrodnia stała nie wśród katolików, ta sama opinia znalazłaby okoliczności łagodzące, albo przynajmniej nawoływałaby prasę do umiarkowania, jak to się zdarzyło przed laty, gdy pewien bankier — żyd w Warszawie stawał przed sądem za jakieś grube malwersacye. Ale że to się stało wśród nas, że to nasz ból, wszyscy uważają za obowiązek ciskać błotem, chociażby sami niewiele mieli wartości moralnej.

Dycezya Płocka. J. E. Ks. Biskup płocki, z okazji Wielkiego postu, wydał do wiernych swej dyecezyi pełen namaszczenia list pasterski *O Boskiem pochodzeniu Kościoła katolickiego.*

Dycezya Lubelska. W Lublinie zmarł na atak sercowy prałat jubilat, kustosz kapituły lubelskiej, Ks. Ignacy Szpot. Zmarły liczył 83 lata życia i 59 kapłaństwa.

Dycezya Łucko-Żytomierska. Kijowska Izba sądowa osądziła sprawę proboszcza parafii Narodycze, pow. owruckiego, ks. Jana Putaka, oskarżonego, że dnia 25 czerwca 1910 r. przyjął z wyznania prawosławnego na łono Kościoła katolickiego Grzegorza Syczewskiego i tegoż dnia dał mu ślub z katoliczką, Antoniną Lisowską, przy czem Syczewski nie wyjednał uprzednio zezwolenia gubernatora na zmianę wyznania. — Proboszcz w Monasterzyskach, ks. Grzymajło, skazany został przez generał-gubernatora kijowskiego na 300 rb. kary lub areszt dwumiesięczny, a nauczycielka Hurdakówna na 100 rubli kary lub areszt miesięczny «za otwarcie i prowadzenie tajnej szkoły polskiej». — *Zmiany w duchow.:* Ks. Maksym. Turowski — mianowany zarządzającym parafią Jaryszewską. Ks. Wincenty Masiukiewicz — czasowo pełniącym obowiązki wikarysza w Czerczu. Ks. Wacław Obodyński — proboszczem w Starej Uszycy. Ks. Maryan Jagieniak — kapelanem szkół kijowskich. — Ks. Bronisław Halicki otrzymał pozwolenie na wykładanie w 7-ej i 8-ej szkole jednoklasowej w Żytomierzu religii katolickiej dzieciom tych rodziców-katolików, którzy złożyli odpowiednie deklaracye. — Ks. Eug. Szwerberg, prob. kościoła św. Barbary w Berdyczowie, został przeniesiony do in. par. na stanowisko wikaryusza za to, że nie chciał prowadzić wykładu religii dla katolików w szkole miejskiej w języku rosyjskim.

Dycezya Mińska. Sąd okręgowy miński na

kadencyi w Słucku rozpatrywał sprawę ks. Znoski, proboszcza z Kopyła, oskarżonego o nawracanie prawosławnych w parafii teladowickiej «przez wychwalanie swej wiary» i t. p. Sąd uznał księdza winnym przestępstwa, przewidzianego w par. 90 kod. kar. i skazał go na 3 miesiące aresztu w jednym z miejsc na to przeznaczonych, stosownie do rozporządzenia władzy duchownej.

Dycezya Żmudzka. Ks. Z. Daukszas, wik. z Tryszk, na wik. do Braśławia; Ks. Gugis, wik. z Braśławia, na wik. do Tryszk; Ks. Łukszas, wik. z Krok, na wik. do Czekiszek; Ks. P. Jadwirszyś, wik. z Kupiszek, na fil. do Żejmel; Ks. Stejszys, fil. z Żejmel, zwolniony na rok od spełniania obowiązków; Ks. Remiazas, wik. z Girdyszek,znacz. na czas choroby Ks. Szpakowskiego do Botoków.

Z Wilna i dyecezyi.

Wilno 23 lutego.

Sentire cum Ecclesia. Pod takim tytułem Iwowska *Kronika Powszechna* (№ 1 r. bież.) umieściła bezimiennie artykuł. Wprawdzie zmierza on do ludzi świeckich, w znacznej mierze do narodu polskiego, ze względu na jego stanowisko polityczne, to jednak myśli tam wypowiedziane tak są prawdziwe, a wskazują na tak ścisły obowiązek katolicki, że każdy kapłan może je do siebie zastosować. To też podajemy tu cały artykuł z nieznacznymi opuszczeniami.

«Wśród ogólnie dzis panującej rozterki umysłów, sumień, stosunków, kiedy to chwiać się poczyna wszelka powaga, a zasady życia, uświęcone wiekami, tracą swą moc i energię, każdy katolik tem żywiej odczuwać powinien obowiązek trzymania się Kościoła i jego sztandaru. Przywiązanie powinno bić głośno w każdym jego słowie i uczynku. Odnoszenie działalności zewnętrznej do ogólnego ogniska prawdy Bożej, jakim jest Kościół, sprowadzi na nią błogosławieństwo z nieba i ustrzeże przez to przed fałszywym kierunkiem i środkami, nie prowadzącymi do celu. Kościół skupia w sobie doświadczenie 20 wieków, a jego władza kierownicza sumień narodów jest kamertonem niebieskim powszechnej harmonii. On więc jedynie może mieć sąd najwytrawniejszy w ocenie ludzkich pragnień, zamiarów i prac, jakoteż ich korzyści i następstw. W nim jest Duch św., a więc w nim jest wiedza i prawda...

«Nie mamy się już czego łudzić. I do naszej duszy zaczynają zaglądać czynniki, osłabiające do-

tychczasowe przywiązanie do Stolicy Apostolskiej i wśród nas znaleźli się tacy, co to albo energicznie odrywają, albo łagodnie odwiązują od Kościoła nasze umysły i nasze sumienia. Oni to i złe książki w tysiącach arkuszy dzień w dzień sączą po kropli w tysiące umysłów nieufność, wątpliwość, niechęć względem Kościoła we wszystkich możliwych dozach i stopniach. Jeżeli nam zaś ci burzyciele spokoju sumienia i naszej wspaniałej tradycji religijnej zerwą ową nić złotą, łączącą nas z Kościołem,—cóż nam wtedy jeszcze zostanie?

«Narodowość, patryotyzm? Uczucia to święte, pobudki wspaniałe do czynów szlachetnych — ale tylko tak długo, póki ich korzeń spoczywa w urodzajnej glebie religii, póki im wiara ojców nadaje ruch, siłę i pęd.—Narodowość nasza, powiada Kaj-siewicz, jest jak obraz na murze malowany, weń wpity, wrośnięty. Dopóki mur cały, jakkolwiek obraz uszkodzony, wszystko da się naprawić; ale skoro się mur obali, patryotyzm nie zbawi narodu.— Otoż tym murem jest katolicyzm. Wyrzuc z duszy Polaka, niby chwast wymietny, przywiązanie do Kościoła i cześć dla jego głowy, tej najświętszej dla niego powagi, a duch buntu i nieposłuszeństwa opanuje prędzej czy później jego serce, szaf pijany samorządztwa zawróci mu głowę i jakby odpięta łódź od arki zbawienia pocznie się roztrącać bez steru na morzu, zbałwanionem burzą namiętności...

«Jeżeli Kościół jest matką naszą, postępujemy wobec niego tak, jak czyni dziecko wobec matki rodzonej. Zły tylko syn powątpiewa o miłości matczynej. Katolik dobry czuje zawsze z Kościołem.

«Cóż to bowiem znaczy czuć pospołu z Kościołem?

«Czuć z Kościołem, to znaczy czuć tak, jak czuje dziecko wobec swej matki. Im ona w większem poniżeniu, im większe na nią spadają ciosy — tem większą oblewa ją syn kochający miłością i tem chętniej przyjmuje jej rozkazy i spełnia życzenia, które sam przewiduje. Przenieśmy objawy takiej miłości na stosunek nasz do Kościoła i jego głowy — a zrozumiemy łatwo, co znaczy czuć z Kościołem i dla czego to dziś właśnie nasze czucie kościelne powinno być tak żywym i ciepłym.

«Ten więc czuje z Kościołem, kto jego smutki uważa za swoje, rozkazy spełnia bez szemrania, ba nawet przewiduje jego życzenia.

«Że każdy katolik jest obowiązany poddać się wszystkim naukom Kościoła, to należy do prawd

najelementarniejszych katolickiej religii. Kto świadomie odrzuca tę lub ową prawdę, ten zaprzecza nieomylność Kościoła i staje się winnym herezyi. Ale nie wystarczy, jeśli ktoś powie: wierzę we wszystko, co Kościół podaje i potępiam, co on potępi, więcej chyba nie mogę uczynić. Czyż bowiem zakres wiary naszej jest matematycznie określony? Czy człowiek rzeczywiście w nic więcej wierzyć nie potrzebuje, jak tylko w to, co Kościół formalnie przepisał? Czy on tylko to ma potępić i odrzucać, na czem spoczywa kościelna klątwa? Czy to mu wolno ze spokojnem sumieniem głosić zdania i działać bez oglądania się na Pismo św., na tradycję i praktykę Kościoła? Czyśmy to sobie nie powinni uważać za punkt honoru, wyczuć, co jest w pewnych przypadkach po myśli Kościoła, zanim on sam się odezwie, i oszczędzić mu bolesnej konieczności dawania rozkazów lub grożenia karą?

«Czujemy tylko tak, jak czuje Kościół, a znajdziemy odpowiedź na wszystkie wyżej stawione pytania. Kto czci Kościół jako swoją matkę, ten dalszego tłumaczenia nie potrzebuje, ten wie, co to znaczy: myśleć i czuć pospołu z Kościołem.

«Kto czci Kościół jako swoją matkę! Ale coż to znaczy, czcić go jako matkę? Przecież nie to, żeby się stosował do życzeń i kapryśnych gustów swych dzieci! Żeby, zanim coś orzeknie lub rozkaże, badał ich skłonności, usposobienia i dobrą wolę! Przecież nie to, żeby się liczył z każdym dzieckiem z osobna, pozwalając jednemu to, czego drugiemu zakazuje!

«Jest więc *sentire cum Ecclesia* niczem innym, jeno przyjmowaniem i wcielaniem w życie nie tylko dogmatów kościelnych, ale wszystkich rozporządzeń, wydawanych czy to przez papieża, czy to przez biskupów i ich organa — a przyjmowaniem ochotnem, pełnem czci i posłuszeństwa bez krytykowania i pytania, dlaczego. Jest ono wreszcie najserdeczniejszym współczuciem w jego boleściach i poniżeniu i najszerszem dzieleniem jego tryumfów. Jest ono słowem cechą najlepszą naszego katolicyzmu i fundamentem naszego katolickiego charakteru, tego charakteru, który posiada siłę najlepszą najlepszej propagandy»...

Tak to się odzywa głęboko katolickie pismo do swych czytelników—katolików świeckich. O ileż ściślej te słowa się do nas — kapłanów odnoszą, bo i u nas jakże często inne myśli, inne powstają dążenia i chęć do reformowania owej *columnae veritatis*, Kościoła...

X. H. N.

Sądy i kary na księży. Ks. Jerzy Sienkiewicz, redaktor «Przyjaciela» i zastępca Sekretarza Kuryi Biskupiej, w d. 29 lutego stał przed kratkami sądowymi w Sądzie okręgowym w Wilnie za obrazę uczuć religijnych w prasie. — Ks. Adam Abramowicz, skazany wyrokiem sądu na zapłacenie 200 rs., a nie mogąc ich zapłacić, udał się na miesiąc do klasztoru w Grodnie. — 15 lutego w Dziśnie na wyjazdnej sesji wil. sądu okr. na ławie oskarżonych siedziało trzech kapłanów naszej dyecezyi — Ks. Jan Skardyński, były proboszcz tużecki, ks. Stanisław Siwicki, prob. wiszniewski i ks. Józef Marcinkiewicz pr. pohoski. Zbrodnie ich jednakowe — chrzest św., udzielony dzieciom z rodziców zakwestyonowanych. To też otrzymali jednakowe kary — na 6 miesięcy zostali usunięci od pełnienia obowiązków i po 50 rb. kary pieniężnej, albo 2 tygodnie aresztu. — Ks. ks. Skardyński i Siwicki mieli sprawy bez żadnej kwestyi do przegrania: ochrztili dzieci z rodziców zakwestyonowanych, więc przegrali. Księdza zaś Marcinkiewicza jest sprawa bardzo ciekawa i tak wygląda: katolik wziął ślub w cerkwi z prawosławną, lecz ta wkrótce podała prośbę o przejście na katolicyzm. Z powodu niezachowania formalności pozwolenie przyszło aż po dwóch latach. Wraz po ślubie urodziło się im dziecko, lecz przywieźli je do chrztu do ks. M. tylko wówczas, gdy matka otrzymała pozwolenie zostać katoliczką, czyli gdy to dziecko miało około roku życia. Rzecz naturalna, ks. Marcinkiewicz dziecko ochrzcił na tej zasadzie, że rodzice oboje katolicy. Pomimo to ks. M. sądzili z 1 części 93 artykułu, jako za chrzest dziecka z mieszanego małżeństwa. Zasługuje na uwagę obrona ks. M. i sprzeczka jego z prezesem sądu. W mowie swojej ks. M. twierdził, że sprawa jego 93 punktowi żadną miarą nie podlega, dla tej prostej racyi, że kiedy chrzcił dziecko, rodzice nie stanowili małżeństwa mieszanego, lecz byli oboje katolikami. Prezes przerywa mowę i powiada — ależ to małżeństwo było mieszane do otrzymania pozwolenia, dziecko zaś urodziło się z prawosławnej jeszcze matki, więc prawosławne (!) i takim powinno zostać. Ks. M. mu na to — póki nie było chrzczone nie należało do żadnej wiary. Dalej mówił, że obowiązkiem jego jako kapłana jest udzielać sakramentu św. każdemu, kto do niego z tem się zwróci. Tembardziej zaś w danym wypadku, gdy mu przynieśli do chrztu dziecko z ro-

dziców obojga już katolików. Nie zważając jednakże na te okoliczności, Ks. M. został skazany na 6 miesięcy usunięcia od pełnienia obowiązków pasterskich i 50 rb. kary pieniężnej. — Należy zanotować, że chyba z całej dyecezyi najwięcej ucierpieli kapłani w dekanatach wiszniewskim i dziśnieńskim. W ciągu ostatnich trzech lat w dekanacie wiszniewskim, gdzie jest 15 kościołów, a do tego roku było tylko 16 księży, (bo tylko w Iwju był wikaryusz), 14 księży miało sąd albo kary administracyjne. W dekanacie dziśnieńskim, gdzie kościołów jest również 15, a księży 17, miało sądy albo kary administracyjne 15 księży. — Ks. Szytkiewicz wyrokiem sądu skazany na 100 rb. kary.

Odmowa. Ks. Marcinowi Puzyrewskiemu ministeryum spr. wewn. odmówiło prawa zajmowania probostwa.

Seminaryum dyecezalne. Ostatnimi czasy z seminaryum wileńskiego wystąpił jeden alumn 1-go kursu.

Uniewinniony. W d. 16 lutego wileńska Izba sądowa z udziałem przedstawicieli stanów rozpoznawała sprawę ks. Edwarda Mikołajuna, prob. z Szemietowszczyzny pow. święciańskiego. Ks. E. M. był oskarżony z p. 3 a I art. 130 i innych kodeksu karnego o wygłaszanie kazań przeciwko szkołom cerkiewnym. Na sądzie ks. Mikołajun potwierdził, że wzbraniał dzieciom uczyć się w szkołach cerkiewnych. obrońca p. Powołoc'kij dowodził, że działalność ks. Mikołajuna nie była skierowana przeciwko państwu, gdyż szkoły cerkiewne nie należą do instytucyi państwowych. Stosowanie tedy wymienionych punktów kodeksu karnego jest niewłaściwe. Po długiej naradzie izba orzekła, że oskarżenie z wymienionych na wstępie punktów kodeksu karnego względem ks. Mikołajuna zastosowane być nie może, przeto oskarżonego uniewinniła. Prasa rosyjska i opinia wśród prawników ogromnie się tem poruszyła. Prokurator założył apelację, a mniejszość sędziów votum seperatum.

Odroczenie sprawy. W d. 22 lutego w izbie sądowej wileńskiej miała być rozpatrywana sprawa ks. Bolesława Sperskiego i ks. Miecz. Sawickiego; wobec tego jednak, że w składzie sędziów było kilku katolików, sprawa została odłożona do nowej kadencji; gdyż, podobno według prawa, sprawy Księży mogą sędzić tylko sędziowie nie katolicy, jako bezstronni.

† **Ś. p. Mikołaj Koncewicz,**
alumn Seminarium duch. w Wilnie.

Oto krainy białe ku żniwu, a ty, Robotniku Boży, nie bierzesz sierpa do rąk, nie stajesz w szeregu żeńców?...

Upał zła przepala żdźbło pszenicy Chrystusowej: już głowy-kłosa smutnie się pochylały, błagając Pana żniwa o żeńców... A ty odchodzisz!!...

Gdyś był wśród nas w «Domu Pańskim», tak ci potężniały ramiona... Skrzydła ci rosły!... Myśleliśmy... Ledwieś przywdział ubiór żniwiarza pańskiego i już odchodzisz?!

W ognisko wielkie, światło rozgorzeć się miałeś, a ledwieś zabłysnął wśród nas gwiazdka z nieba i już zgasł... Zgorzał cichutko, ofiarnie... Koledzy Twój, nad grobem stanęliśmy w lęklwym osłupieniu: «Już... tak prędko... Pan woła...»

Chlubnie ukończył szkołę realną w Dyneburgu i jako 19 letni młodzieniec, stanął, wierny głosowi powołania, do szeregu uczniów Chrystusowych.

Po dwu latach studyów w seminarium miał być wystany na studia wyższe, aż oto gruźlica, jak rdza, zaczęła Go gryźć... Umarł... Odszedł...

Do widzenia, najukochańszy Braciszku!... Do widzenia!..

Zmarł w d. 18 lutego r. b. w zaścianku Janconkach parafii drujskiej w pow. dziśnieńskim.

Kolega.

Z piśmiennictwa.

Życie św. Alfonsa-Maryi Liguorego, Założyciela Zgromadzenia Najświętszego Odkupiciela, Biskupa św. Agaty Gotów, Doktora Kościoła św. skreślił *O. Bernard Łubieński*, Kapłan ze Zgromadzenia OO. Redemptorystów. Kraków 1911 r., str. 907, cena rs. 3.

Przed kilku tygodniami zaledwie ukazało się na półkach księgarskich dawno oczekiwane dzieło znanego w całym kraju naszym Ojca Bernarda, Redemptorysty.—Żywot Świętego, jak słusznie mówi w aprobacie tego dzieła J. E. ks. Biskup Nowak, «żywym przykładem swojego życia mówi do nas słowy św. Pawła Apostoła: *Proszę was tedy, bądźcie naśladowcami moimi, jakom i ja Chrystusów* (I Kor. 4, 16)», a tem bardziej taki żywot, w którym, jak mówi O. Łub. we wstępie,

przedstawia się »Świętych bohaterów wszechstronnie, nie tylko w zdarzeniach cudownych i wyjątkowych, ale też i w codziennym ich życiu, we wszystkim, co ich spotkało w złej i dobrej doli... ich walkę zewnętrzną i wewnętrzną, ich słabości ludzkie, a zarazem ich tryumf nad temi słabościami», jest niezwykle pożądaną książką dla każdego katolika, a zwłaszcza kapłana, który musi być *miles Christi*. «Św. Alfons Liguori, powiada J. E. ks. Biskup Pelczar w liście do Autora tego dzieła, to świecznik w Kościele Bożym i wzór wszelkich cnot, nie tylko dla zakonników, ale także dla młodzieńców, dla kapłanów świeckich i dla biskupów, — to apostoł Chrystusów i t. d.»; życie więc Jego to księga niewyczerpanych nauk, zachęty i otuchy w pracach i życiu kapłańskim, oraz wskazówka tych dróg tajemniczych, które wiodą do świętości kapłańskiej. To też śmiało możemy zalecić «Życie św. Alfonsa» wszystkim Księżom, tem bardziej, że jak pod względem treści, tak i pod względem opracowania wyróżnia się ono z pomiędzy wszystkich znanych dotąd w języku polskim żywotów Świętych Pańskich. Autor nie tylko wniknął w wypadki życiowe św. Alfonsa, lecz także zajrzał do głębi tej wybranej przez Boga duszy, kreśląc umiejętnie cały świat myśli i uczuć Świętego; podał też dość wyczerpujący, choć treściwy, rozbiór jego dzieł, oraz liczne cytaty z listów, pisanych do rozmaitych osób. *A. P.*

Królowanie Maryi w niebie, na ziemi i w piekle. (Mowa o. Stefana Coubé T. J. na Kongresie maryjańskim we Fryburgu r. 1902). Z francuskiego przełożył Maryan Bartynowski. Kraków. 1903. (Nakładem Redakcji kwartalnika «Sodalis Marianus»).

Broszurka niniejsza jest to mała cegiełka, jaką chciał tak sympatycznie prowadzony «Sodalis Marianus» dołożyć do gmachu czci Bogarodzicy w Polsce, a zarazem skromna pamiątka kongresu maryjańskiego we Fryburgu szwajcarskim, odbytego w 1902 r. O. Stefan Coubé T. J., któremu przypadło w udziale wygłosić mowę na zamknięcie Kongresu, mówił na temat: «Królowanie Maryi w niebie, na ziemi i w piekle». Temat to dobry, bo syntetycznie ujmujący całe znaczenie Bogarodzicy dla rodzaju ludzkiego. We wstępie mówca wyjaśnia, dlaczego Maryi należy się tytuł królowej i jakie są rozmiary jej państwa, sfera jej wpływów. Dalej w trzech ustępach mówi kolejno o potrójnym Jej królowaniu: w niebie, na ziemi, w piekle.

Mówca kończy przemówienia swoje, dowodząc, iż bestyą apokaliptyczną jest nie kto inny, jak masonerya dzisiejsza, z którą walczyć ze wszech sił winno być obowiązkiem każdego chrześcijanina — katolika. — Treść mowy jest wzniosła, pełna namaszczenia. Marya Panna jest przedstawiona prawdziwą Królową. Wiele pięknych myśli, trafnych porównań i obrazów rozsiąno w tej mowie. Nie brak jednak stron ujemnych. Cała mowa jest bardzo oderwaną, teoretyczną, do pewnego stopnia nieuchwytną. Mówca oparł swą mowę prawie wyłącznie na tekstach symbolicznych. Piękne są w niej rzeczy, lecz jakoś dziwnie ujęte. Może dla Francuzów to dobre, ale Słowianie takich przysmaków nie lubią. Oprócz tego stylu francuskiego, nieprzyjemnie działa na czytającego wyznaczanie N. M. P. w ekonomii zbawienia stanowiska, jakie wydaje się krzywdzącem dla Jej Boskiego Syna. Czasem napotykamy pobożne tylko domysły. Tłumaczenia tego dziełka dokonał p. dr. Marian Bartynowski, jeden z działaczy katolic. w Krakowie i członek międzynarodowego biura kongresów maryjańskich. Język tłumaczenia piękny, szlachetny, poważny i przytem czysty. Tłumaczowi udało się oddać nie tylko myśli i słowa, ale i ton tej mowy.

Ks. Wł. Tołoczko.

Miesięcznika kościelnego pod redakcją ks. prof. Dr. Hozakowskiego ukazał się poszyt 39. (na marzec) następującej treści: Zygmunta Krasińskiego idee religijne (Ks. Dr. Kantak). — Łączność wśród duchowieństwa (Ks. Dr. Dutkiewicz). — Nie zabijaj. Mat. 5. 21—22 (Ks. Dr. Szczygieł). — Stypendya mszalne (Ks. Dr. Bączkiewicz). — Z dziejów kultury i sztuki serbskiej (K. Strzyżewski). — Jakie są przepisy ogólnego prawa kanonicznego oraz ustaw dyecezalnych o t. zw. introdukcji proboszczowskiej? (Ks. Kotecki). — Z prawodawstwa kościelnego (H.). — Z sądownictwa państwowego (Mec. St. Zalewski). — Sprawozdanie literackie przez Ks. Dr. Zegarlińskiego, M. Bartynowskiego, Ks. Dr. Michalskiego, H. i Ks. Dr. Kantaka. Wzmianki bibliograficzne przez ks. dr. Kantaka i H. Zestawienia nowości księgarskich przez ks. Z.

Odpowiedzi Redakcyi.

W. Ks. St. Siw. To już taka ogólna choroba literatów i dziennikarzy zwłaszcza przygodnych, że, krytykując artykuł albo dzieło czyjeś, znaczną część swej krytyki poświęcają na rozmaite osobiste porachunki i «dogryzania» autorowi.

Ale czy to powinno powstrzymywać nas od wyrażania swoich idei i poglądów? Bynajmniej. Czytelnik potrafi wyciągnąć jak z artykułu, tak i z krytyki to, co stanowi istotę rzeczy. Ma się rozumieć, iż bardzoby pożądanem było, żebyśmy zaniechawszy wycieczek ad hominem, w każdym wypadku traktowali rzecz obiektywnie; ale to nie zawsze możliwe. To też niema co się zrażać, jeżeli czasem ktoś mniej umiejętnie weźmie się do krytyki. Redakcyja, przynajmniej nasza, z góry zastrzega sobie prawo przekreślania w artykułach tego, coby przekraczało granice dozwolone w przyzwoitej polemice.—Notatkę łaskawie nam przysłana umieściliśmy i nadal polecamy łaskawym względem *Dwutygodnik*, który, jak zawsze to powtarzamy, powinien służyć Księżom dyecezyi naszej i stać ich poparciem i siłami.

W. Ks. Pytek. W kwestyi 40-god. nabożeństwa znajdzie Ks. Dobr. odpowiedzi w obecnym numerze. Na wsi, gdzie ludzie później przychodzą do kościoła, bezwarunkowo lepiej nieco później wystawiać Najświętszy Sakrament i później chować, w trzeci jednak dzień należy odprawiać nabożeństwo wieczorne później, jeżeli się chce razem z zakończeniem np. Nieszporów schować Najświętszy Sakrament. Na resztę pytań znajdzie Ks. Dobrodziej odpowiedź w zacytowanym artukule.

W. Ks. Audax. Najczęściej podajemy w *Dwutygodniku* tytuły dzieł ostatnio wciągniętych na *Index*, zwłaszcza takich, które mogą mieć pewną poczytność.—Pozwolenie osobiste na czytanie książek indeksowych wizie Ordynaryatu podlega. — O tem, żeby nie wolno było odprawiać nabożeństwa z wystawieniem Najświętszego Sakramentu na Nowy Rok, I dzień Wielkanocy i I dzień Bożego Narodzenia wyraźnego przepisu w rubrykach niema; tylko in nocte Nativitatis niewolno wystawiać, ale to ze względu na noc.

W. Ks. N. H-wicz. Według przepisów, umieszczonych w nowym Psalterzu, śpiewając egzekwie trzeba opuszczać w Laudesach następujące psalmy: *Deus misereatur nostri* (66) na trzeciem miejscu, *Laudate Dominum de coelis* (148) i *Cantate Domino canticum novum* (149) na piątym miejscu.—Całkowita reforma Brewiarza nastąpi może za lat kilka; oprócz wielu zmian, mają być wprowadzone dwa nowe Komunały: *Plurimorum Confessorum* i *Mulierum*, w celu zmniejszenia liczby officyów o Świętych poszczególnych.

DRUKARNIA
W. KOPCIA w WILNIE
ul. Botaniczna № 7
(róg Oranżeryjnego zaułka)
przyjmuje wszelkie obstalunki w zakres
drukarstwa wchodzące.
Wykonanie staranne. — Ceny umiarkowane.
Telefon Nr. 1070.

Spółka Krawców Chrześcijan
Wilno, Skopówka № 6.
wykonywa wszelkie roboty w zakres kra-
wiewstwa wchodzące z własnych i dostarczo-
nych materiałów.
SPECYALNOŚĆ:
Ubrania
dla WW Duchowieństwa
Ceny przystępne.
Prosimy o poparcie swojskiego przemysłu

Mamy do sprzedania w Redakcyi «DWU-
TYG. DYEC.» kilkanaście egzemplarzy
Agenda Ecclesiastica
pro dioecesi Vlnensi in an. 1912 z
rubrycelą na rok bieżący, oraz nową
FORMUŁĘ POŚWIĘCENIA DZWONÓW BEZ
UŻYCIA CHRYZMA w znacz. liczbie egz.
Cena z przesłaniem, Agendy 35 kop.
Formuły — 7 kop.

PRACOWNIA
wyrobów kościelnych i salonowych
S. DYAKOWSKIEGO
Wilno, Skopówka dom № 11.
PRZYJMUJE
złocenie i srebrzenie oraz reperacyę i przeróbkę
złoty i srebrnych rzeczy.
Ceny umiarkowane.

NA WIELKI POST

P O L E C A

Księgarnia Józefa Zawadzkiego w Wilnie:

- | | |
|--|--|
| Augustyn św. Wyznania. Przekład z łacinskiego Michała Bohusza Szyszki. Wyd. nowe, przejrane i poprawione przez ks. A. Miłkowskiego. 1 — | Nicolas A. Wywód prawdy chrześcijańskiej ze stanowiska filozofji, dogmatu i historii. 2 tomy 2 — |
| Besson ks. Biskup. Bóg człowiek. Nauki przez wszystkie pisma i dzienniki katolickie we Francji za arcydzieło uznane, wydanie trzecie 1 20 | Pinart Ks. Ogień miłości Jezusa Chrystusa, czyli dowody gorącej ku nam miłości Zbawiciela w dziele odkupienia naszego; tłumaczenie z francuskiego kop. 60, w kart. — 70 |
| Dąbrowski Tomasz, Ks. Kazania na niedziele całego roku. Wydanie czwarte 1 50 | Prokop O. Kap. Żywot Matki Bożej Wydanie 3-ie 1 50 |
| Gaume J. X. Przewodnik dla spowiedników 1 80 | Psalterz Dawidowy. Podług tekstu łacinskiego Wulgaty i przekładu polskiego ks. Jakuba Wujka, z komentarzem S. Manochjusza, — przełożonym na język polski przez ks. Arcybiskupa S. Kozłowskiego 1 20 |
| Grzymałowski W. Pójdźmy za Jezusem. — Rozmyślenia o nauce Pana Jezusa — 15 | Rodriguez A. Ks. O doskonałości chrześcijańskiej. Wyd. 4-te 1 20 |
| — Żywoty świętych i świętobliwych ludzi — 60 | Schmidt J. Ks. Zasady wiary katolickiej, przykładami objaśnione, czyli katechizm historyczny, 3 tomy 4 — |
| Guibert J. Wiara a nauki przyrodnicze Tłumaczenie wolne z francuskiego, papier zwyczajny, brosz. 1.20, w opr. 1.60, pap. welin., brosz. 1.50, w ozdobn. oprawie 2 — | Tomasz à Kempis. O naśladowaniu Chrystusa, ksiąg cztery. K. Matuszewicza. Wydanie nowe, brosz. 30 kop., w oprawach od 70 k. do 4 50 |
| Jełowski Al. Ks. Listy duchowne. Wydanie nowe, przejrane i przedmową opatrzone przez ks. Maryana Nasalskiego 1 20 | Życie Pana Jezusa. — Opowiedziane dzieciom. Przekład z włoskiego E. H., z licznymi rycinami, brosz. 20 kop., kart. — 30 |
| Kozłowski S. Ks. Wielki i Święty tydzień, czyli nabożeństwo wielkiego tygodnia, w języku łacinskim i polskim. Wydanie 7-me 1.20, w kartonie 1.40, w płótnie 1 70 | Żywot Pana i Boga naszego Jezusa Chrystusa, według historii świętych Ewangelistów, opisany przez św. Bonawenturę, przekład Balt. Opecia. Wyd. 22-ie 40 kop. karton. — 50 |
| Lipnicki A. Ks. Życie, cuda i cześć Św. Kazimierza królewicza polskiego, wielkiego księcia litewskiego. Wydanie 2-gie, powiększone i poprawione — 60 | |
| Marsollier Ks. Życie św. Franciszka Salezego, przełoż. z francuskiego Helena Gallera — 60 | |

Księgarnia poleca również wielki wybór książek do nabożeństwa w tanich a ozdobnych oprawach.

Nagrodzony wielkim srebrnym medalem
Zakład Malarsko - Dekoracyjny

KAROLA MIKOŁAJCZYKA

WILNO, ul. Zarzeczna № 12.

Podejmuje się wszelkich robót malarskich, jakoto: malowania kościołów w różnych stylach, odnawiania pałaców, apartamentów, stylowo, dekorowania salonów, urządzania scen i innych robót zwyczajnych w zakres malarstwa wchodzących. Długoletnia praktyka w kraju i zagranicą daje mi możność wykonania robót sumiennie i z zupełną znajomością, dowodem czego może służyć cały szereg malowanych przezemnie kościołów, jakoto: w Ossowie, Hermaniszkach, Poławeniu, Szymańcach, Wasiliszkach (kaplica) oraz liczne świadectwa i podziękowania Szan. Klientów.

Ceny nader przystępne. ~~~~~ Projekty i rysunki na żądanie gratis.

„GLORIA“

Fabryka świec woskowych
kościelnych

w Wilnie, zaułek Zamkowy № 8

Poleca W-mu Duchowieństwu świece z pszczołowego wosku, Paschały, Tryanguly, Kadzidło kościelne, oraz świece stearynowe po cenie umiarkowanej. Katalogi wysyła się na żądanie bezpłatnie.

ZAKŁAD INTROLIGATORSKI
GALANTERYJNY I FUTERAŁÓW

Edwarda Aleksandrowicza

Wilno, Tatarska № 11.

ma zaszczyt zawiadomić WW. XX., że obecnie zakład jest znacznie powiększony i zaopatrzony w najniezbędniejsze narzędzia pracy. Pracownia podejmuje się wszelkich robót :: w zakres introligatorstwa wchodzących. ::

Czytelnie i bibliotek ludowe korzystają z pełnego rabatu. — Pozamiejscowym przesyłka do stacyi kolejowej — gratis.

Księgarnia JÓZEFA ZAWADZKIEGO w Wilnie

POLECA OSTATNIE NOWOŚCI:

Bernatowicz S. Krótkie rozmyślania . . . —60	Niedzwiedzki I. Socjalizm, jego rozwój i zasady —50
Bernard C. Żywot błogosł. Gabryela od Matki Bożej Bolesnej 1,50	Pichenot. Ewangelia Eucharystyi . . . 1,75
de Ciez F. Dobrze zrozumiane życie —80	Plattner. Święta Elżbieta —50
Diessel O. i A. Birnbaum. Kazania pasyjne —75	Schmitz I. Ks. Apologetyka podręczna, przeł. i uzupeł. Ks. St. Bartynowski —45
Garapich A. Kościół Święty to dzieło Boże i czemu świat go przesładuje —75	Szkice o modernizmie 1,80
Gąsiorowski L. O czystości panieńskiej 1—	Wilanowski B. Proroctwa starego testamentu, a Chrystyanizm —45
Mane, Thekel, Fares, czyli ręka Boża, karząca zuchwałych grzeszników, bluźnierców i bezbożników . . . 1,—	Wysocki St. Dekret: «Maxima Cura» . —75
Najświętszy Sakrament, Kazania i szkice 1,25	Żukowski St. Komunia dzieci w świetle dekretu «Quam Singulari» . . . —75

Księgarnia stale posiada na składzie: Książki Liturgiczne Łacińskie różnych wydawnictw w rozmaitych oprawach, od tanich do luksusowych. Kanony różnych rozmiarów od skromnych do bardzo ozdobnych. Teologię Łacińską i Polską. — Książki do nabożeństwa. — Pośredniczy w prenumeracie pism. Wysyłka uskutecznia się szybko i dokładnie, na żądanie za zaliczeniem pocztowem.

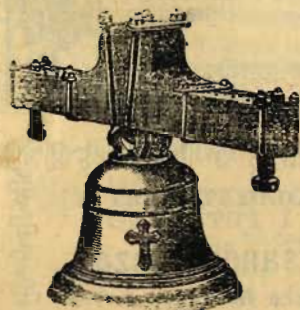
NAGRODZONA
MEDALAMI

FABRYKA
DZWONÓW

S. CZERNIEWICZ

dawniej A. Zwoliński i S. Czerniewicz

w Pustelniku pod War-
szawą, poczta Marki



Odlewa dzwony
harmonijnie
dostrojone.

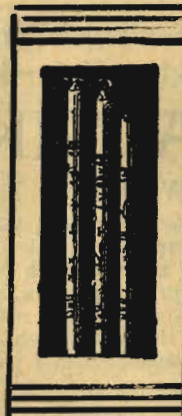
Przelewanie dzwonów i nabywanie starych.

Zamówienia przyjmuje
i udziela wskazówek
w WILNIE, ul. Zarzecze № 18, mieszkanie 4,
— także obejrzeć można dzwon okazowy. —

C. Osiński

— także obejrzeć można dzwon okazowy. —

— także obejrzeć można dzwon okazowy. —



I. Dacewicz

Pracownia świec

WILNO, ul. Botaniczna № 1, m. 9.

poleca świece kościelne w różnych
gatunkach i rozmiarach z wosku
pszczelnego i mineralnego, a także
mechaniczne po cenach możliwie
najniższych.

A. RYDLEWSKI

ZEGARMISTRZ

WILNO, ul. Wileńska, róg Gubernatorskiej

Największy wybór zegarków złotych, srebrnych i
stalowych od skromnych do bardzo kosztownych.

Pracownia pod osobistym kie-
runkiem właściciela specjalisty.

Znacznie rozszerzona i dokompletowana

księgarnia T. JANKOWSKIEJ

Wilno, ul. Wielka 14. ☐ Telefon № 1001.

Poleca Wielebnemu Duchowieństwu:

Duży wybór Książek treści TEOLOGICZNEJ, ASCETYCZNEJ i Książek do nabożeństwa w oprawach od najskromniejszych do najwykwintniejszych. W znacznym wyborze MSZAŁY, BREWIARZE, PSAŁTERZE według Konstytucji Ojca św. Piusa X „Divino afflatu“, DIURNALIKI, KANONY, wielki wybór obrazków religijnych i broszur dla ludu.

Księgarnia urządza czytelnie i biblioteki parafialne, przyjmuje prenumeratę na wszystkie pisma krajowe i zagraniczne po cenach redakcyjnych.

Zamówienia z prowincji załatwia odwrotną pocztą.

DZIAŁ PIŚMIENNY poleca: Wielki wybór kart pocztowych — Buwardy, portfele, portmonetki i pugilaresy. — Albumy do pocztówek, fotografii, wierszy i rysunku. — Najwykwintniejszą galanterię biurkową. — Najmodniejsze gatunki papieru, serwetek etc. — Materyały do robót froeblovskich, oraz tablice do nauki poglądowej.